

R O Z D Z I A Ł I I I

SPOWIEDŹ EKSCENTRYKA

„Dusza w suchotach”

W „Duszy w suchotach”, powieści, napisanej w 1842 roku i wydrukowanej w „Athenaeum”/t.IV,1843/, dostrzegamy rozwinięcie tego motywu fabularnego, który odnaleźć możemy we wszystkich utworach pisanych w latach 1838 - 1844, mianowicie motyw dramatu „dziecięcia wieku” nie dopasowanego do otoczenia. W powieści tej najbardziej udratyzowanej ze wszystkich utworów Szymanera tego okresu, dostrzegamy pierwiastki autobiograficzne, mające zasadnicze znaczenie dla wątku fabularnego.

Od czasów napisania „Błogosławieństwa matki”, refleksje pisarza wokół psychopatologii stają się subtelniejsze, dalej sięgające, głębsze. W powieści tej nurtuje autora zagadnienie stosunku uczucia do rozsądku, rozwinięciem zaś tego problemu jest próba introspekcji w sprzeczności wewnętrzne tkwiące w usposobieniu bohatera utworu, Karola, jest chęć ukazania procesu długotrwałego kształtowania się kompleksów i obsesji u cierpiącego na „suchoty duszy” bohatera.

W szzymanerowskiej dyskusji nad psychopatologią problem ten powracał wciąż od nowa i jest najbardziej charakterystyczny dla „Duszy”¹.

Podstawową tendencją powieści można ująć następująco: zniekształcone wyobrażenie rzeczywistości w umyśle Karola jest wynikiem jego sceptycyzmu nurtującego epokę romantyzmu i odbiciem jego niewiary w jakiegokolwiek ideały, sceptycyzm jest jego jedynym realnym światem.

Odtwarzając procesy psychiczne Karola, Szymaner jest zainteresowany nie tylko ich istotą, lecz także wykorzystaniem ich mechanizmu dla wysnucia określonych wniosków, mających stanowić ostrzeżenie i pouczenie.

W powieści tej pisarz sformułował swój morał na zasadzie takiego potraktowania materiału, aby sens jego pogłębiły argumenty natury dydaktycznej. Karol, podobnie jak Wincenty, jest postacią typową dla powieści Szymanerowskiej. Jego cierpienie, bezrad-

ność i tęsknota do szczęścia, którego nie może osiągnąć, spowodowane są tym, że jest złym chrześcijaninem i człowiekiem moralnie chorym na sceptycyzm; niewiara w miłość i brak chrześcijańskiej pokory przekreślają wszelkie dążenia do szczęścia i ładu moralnego.

„Dusza w suchotach” rozwija więc ewangeliczne koncepcje zawarte w „Urywkach z pamiętnika oryginalnie wychowanej kobiety”, częściowo je wzbogacając i pogłębiając.

Karol był człowiekiem, który nie przestrzegał w życiu ewangelicznej zasady cnoty i umartwienia. Okoliczność ta spowodowała u niego zachwianie równowagi między rozsądkiem a uczuciem. Jego postać jest obrazem stanu umysłu, wyrazem stanowiska, które się konkretyzuje w czynie, stąd sentencja, która brzmi: „zniszcz w sobie stopniowo jedną wadę po drugiej, pełnij ściśle obowiązki kościelne, i ufaj Bogu, a dopomoże ci”².

Tak formułując sprawę, oczekiwał, że zadowoli surowych krytyków koterii, którzy posądzili go o zbyt racjonalistyczne traktowanie doktryn kościoła. W oczach autora, dla którego religia była przede wszystkim formą zorganizowania życia na podstawach moralnych, jedynym ratunkiem przed rutyną bezsensownej egzystencji duchowej i pustki wewnętrznej jest wiara w istnienie prawdziwego uczucia w duchu religijnej pokory, wolnej od rozumowej analizy. Karol nie mógł w życiu oczekiwać szczęścia osobistego, gdyż był sceptykiem. Wiara była jedynym miejscem, w którym człowiek czujący swą duchową bezdomność mógł, zdaniem Szyrmera, znaleźć spokój i zadowolenie. „Ten człowiek - pisał o Karolu - ma religię tylko w głowie, ma przekonanie, ale mu schodzi na miłość, to jest na religii w sercu, bez której /.../ człowiek jest jako miedź brząkająca”³.

Najciekawszym rysem Szyrmerowskiej powieści o duszy w suchotach jest to, że autor starał się udowodnić słuszność głoszonej przez siebie doktryny nie tylko za pomocą Pisma świętego, ale również w silnym stopniu za pomocą materiału empirycznego i częstego powoływania się na obserwację z własnego życia, stąd tak ważna jest rola wątków autobiograficznych w utworze. W argumentacji teologicznej często operuje cytataми w Ewangeliach, zamykając się tym samym w świecie refleksji, które go utwierdzały w

przekonaniu o słuszności głoszonych przez siebie myśli. Owocem tego skupienia się wokół apologetyki są rozważania o moralności i sferze uczuciowej dobrego chrześcijanina, przestrzegającego zasad nauki Kościoła. Antytezą takiego chrześcijanina jest Karol, którego autor kreuje na bohatera melancholijnego i neurastenicznego oraz skazuje na przeżywanie wyolbrzymionych, wewnętrznych powikłań. Karol, podobnie jak Wincenty czy Telimena z „Urywków”, jest zarazy „chorobą wieku”, zwątpieniem w trwałe wartości uczucia, rozgoryczeniem, niepewnością. Dręczyły go chorobliwe stany lękowe, pogrążał się w zadumach, oddawał się kontemplacji.

Sztyrmerowskie refleksje zawarte w utworze dążą do sformułowań i uogólnień, stąd wywodzi się nadmiar sentencji, które mają charakter apologetyczny i wyjaśniają założenia ideowe powieści. Dzieje bohatera mają dla tych założeń jedynie sens ilustracji, a opis jego losów prowadzi do refleksji o charakterze eschatologicznym. Ich ilość w „Duszy” jest znaczna. Można tu wskazać na przykład wcześniejszych powieści Sztyrmera, również silnie przesiąkniętych refleksyjnością. W „Duszy w suchotach” refleksyjność dotyczy różnych spraw, związanych jednak ściśle z postacią i losami głównego bohatera.

Przeżycia Karola mają uzyskać sens ogólny, mają doprowadzić do pewnych wniosków. Formułuje je i wypowiada w swoim komentarzu inna postać utworu: Doktor. „Inaczej być nie może – mówi on – kiedy człowiek żyje wyobraźnią, bo ze wszystkich ziemskich rzeczy wyobraźnia najprędzej się zapala, ale najprędzej też ziębnie”⁴. Podobny sens mają wszystkie sformułowania, które dotyczą dramatu Karola.

Literackim prototypem Sztyrmerowskiego bohatera z „Duszy w suchotach” jest imiennik z powieści Kraszewskiego „Pan Karol”; tu, podobnie jak u Sztyrmera, indywidualność ludzka odgrywa zasadniczą rolę. Nurtująca bohatera Kraszewskiego monomania wyciska piętno na życiu Karola, decyduje o powodzeniu lub niepowodzeniu w miłości. Wina obu Karolów nie jest wykroczeniem moralnym, ale raczej błędem psychicznej natury, po którym przychodzi kara tego samego pokroju, stanowiąca konieczny etap całego procesu duchowego i ona nadaje powieści jej eschatologiczny akcent.

Kazimierz Czachowski, porównując „Dusze w suchotach” z

„Bedlamem” J.I.Kraszewskiego, dostrzegł w analizie duchowego cynizmu Szyrmerowskiego Karola oryginalność pomysłu, u Kraszewskiego zaś brak trafności spostrzeżeń i obserwacji. „Kraszewski - pisał Czachowski - /.../ będąc mocniejszym od Szyrmera w plastyce charakterów, dorównać mu nie zdołał siłą i talentem analizy psychologicznej”⁵.

Innym literackim prototypem Karola z „Duszy w suchotach” jest tytułowy bohater powieści Eugeniusza Sue „Artur”. Na możliwość zaczerpnięcia pomysłu z francuskiego pisarza wskazywał A. Walicki, pisząc: „Szyrmer szał na wylot wszystkie typy stworzone przez wielkich pisarzy francuskich i angielskich i układał z nich bardzo zręczne i rozmaite kombinacje”⁶. Karol, podobnie jak Artur, należał do pokolenia, które było „dowcipne, dumne, niedowierzające i wszystkim przesycone”⁷. W „Duszy”, podobnie jak we wcześniejszych powieściach, Szyrmer kreuje Karola na bohatera o wyraźnej wymowie antyromantycznej. Poszukiwanie bohatera, będącego uosobieniem romantycznego sceptyka, którego losy ostrzegałyby czytelnika przed literaturą romantyczną, jest dla Szyrmera niezmiernie charakterystyczne. Znamy te tendencje z jego wcześniejszych powieści.

Napięcie nerwowe, jakie widzimy u bohaterów Szyrmerowskich, nie ma nic wspólnego z prawdziwym tragizmem, mimo że pisarz wyciąga konsekwencje z konfliktu między „głową a sercem”, który przeżywają jego bohaterowie. Szyrmer szukał innych motywów wstrząsu i to często przy pomocy środków humorystycznych, przekształcających się niekiedy w ironię i sarkazm. Tak, obok właściwej akcji, powstaje warstwa zewnętrzna, obca tragizmowi, zbliżająca utwór do humoreski. Maria Sadowska w swej rozprawie „Słów kilka o humoryście i humorystach polskich”, będącej zwłaszcza w pierwszej fazie dyskusji o utworach Szyrmerowskich zapowiedzią nowego spojrzenia na twórczość autora „Pantofla”, pisała: „Szyrmera nazwalibyśmy wielkim „rytownikiem”, pochylony on nad bryłą ludzkości, piłują ją, drutuje i w końcu przedstawia nam posąg samych głupstw ludzkich, mówiąc: patrzcie, czy to warte pracy i zachodu? Pochód jego dowcipu jest głośny i jaskrawy, z góry wiemy, z czego będzie szydził, wielkimi słowami rzuca często na drobniauchne przedmioty, a posilkując się często gęsto cytatami Biblii, zda się żartować z powagi

doktorów teologicznych! Czujemy, że jego religijność szpilką jest przypiętą do morału! Mimo to wszystko /cośmy za i przeciw powiedzieli/ jest on jedynym humorystą polskim! /.../ i po nim długo zda się będziemy czekać na nowego" ⁸.

Humor „Duszy” organizuje paralelizm składniowy analogiczny do działania metafory. On to patronuje Szymanowskiemu pasji do jaskrawych zestawień, do nadmiernej i przesadnej inwazji akcentów dysonansowych w kreacji monomani bohatera.

Dziwak był pełnoprawnym obywatelem powieści romantycznej. Dziwak reprezentował w powieści duże wartości moralne, ale mógł być też czynnikiem niebezpiecznym, potencjalnym wrogiem ładu. Szymanowska diagnoza sprowadza się do elementów profilaktycznych drogą parodii dyskredytuje romantycznych „dziwaków”, przeciwstawia im umiar i równowagę bohaterów utworów dydaktycznego wieku XVIII. Romantyczny bohater, izolując się od wrogiego mu otoczenia, stwarzał sobie urojony świat fikcji i marzeń. Świat ten jest przedmiotem Szymanowskiej ironii, wyrażającej się dyskredytacją romantycznego bohatera, upostaciowionego m.in. w osobie Karola z „Duszy w suchotach”. Wykazując małość i śmieszność swych postaci, autor daje perspektywę ustalenia właściwego kryterium wartości oraz sugeruje metody i formy jego wykorzystania /nawrócenie, wstąpienie do klasztoru, zerwanie ze środowiskiem i rozpoczęcie nowego życia/. Codziennosc jest tu ukazana w karykaturalnym grymasie, w krzywym zwierciadle groteski, czego wyrazem jest dążenie do przejaskrawień i przesady. Niekiedy Szymanowski ulega wpływom wojującej ironii Heinego. Parodiując sentymentalne utwory, świadomie stosuje ją w partiach dygresyjnych powieści. Z historii Karola pisarz nie wyciągnął jednak tych wszystkich konsekwencji, które by pozwoliły uniknąć zacierania konfliktów, unikania dylematów serca i rozsądku, tak jaskrawo występujących w „Kataleptyku”. Niemniej należy stwierdzić, iż Szymanowski humor, tak często przeradzający się w zgryźliwą ironię, ma charakter konstruktywny; ośmieszając dziwaczność, antycypuje wnikliwość, inaczej mówiąc, każe karany przez siebie psychomanom „wstąpić do piekieł, aby umożliwić im wniebowstąpienie”. Tendencje te można zaobserwować również w późniejszych utworach, jak „Czarne oczy” i „Trupia główka”. Gorsza ironia i humor w ustach gasnącego

człowieka razi czytelnika. Humor jest również i tam, gdzie Karol z bolesną świadomością rozpamiętywuje zmarnowane, zbliżające się do końca życie, gdy analizuje historię, tematy i doświadczenia, na które czekał, by dojrzały, a o których teraz wie, że już nigdy nie dojrzeją, że pozostawiły w jego duszy niedosyt wrażeń. Humorystyczne, a nawet ironiczne akcenty są również w reminiscencjach na temat przedmiotu jego nie zrealizowanych pragnień, gdy analizuje przyczyny klęsk, porażek i rozczarowań. Humor wchodzi do utworu jako jego część składowa, osłabia i zamazuje linie tragizmu.

Studium o Karolu pisarz konsekwentnie redaguje tak, aby na każdym kroku licznymi dygresjami przesycał tekst określonymi skojarzeniami o silnym zabarwieniu dydaktycznym. Konsekwencją tak potraktowanego tematu było kierowanie się w sądach wartościujących portret psychiczny bohatera własnym, indywidualnym gustem, kształtującym reakcje estetyczne dodatnie lub ujemne w sposób absolutnie oczywisty, bez próby odwoływania się do gustu i przekonania czytelnika.

Naczelnym sposobem, jaki stosował, aby sformułować znamienne rysy oblicza duchowego swojego bohatera, były nieustanne skojarzenia z sentencjami i maksymami, których mądrość życiową przeciwstawia mentalności Karola. Oto niektóre z nich: „Człowiek, który z pokorą i ufnością w Boga używa /.../ lekarstwa, uważa życie ziemskie za czasową pielgrzymkę, i chociażby była najboleśniejszą, nie traci nigdy pokoju ducha”. „Ognisko duszy jest niezawodnie w sercu”. „Prawdziwa miłość /.../ nie egzystuje na ziemi”⁹.

Tu opłacał się Szyrmerowi jego wszechstronny kontakt z całym bogactwem literatury powszechnej, z którą zapoznał się jeszcze w szkołach w Kozienicach i Warszawie. Tu owocowała również jego praca nad zbieraniem przysłów, którą uprawiał z zainteresowaniem¹⁰. Skojarzenia te mają wartość trafnych i odkrywczych metafor, albowiem jednym słowem lub zdaniem celnie oświetlają istotę zagadnienia, zastępując długie, analityczne wywody.

Uprawiana przez autora „Duszy” „mała forma” szkicu czy studium psychologicznego, stanowiąca w sumie zbiór portretów o charakterze analitycznym, nie była równoznaczna z pojęciem margi-

nesowych zainteresowań pisarza. Nie można wyobrazić sobie Szyrmera jako prozaika sygnalizującego od czasu do czasu dostrzeżenie takiego czy innego błahego problemu drugo - lub trzeciorzędnego. Owszem, częstym punktem wyjścia był w prozie Szyrmerowskiej jakiś rodzaj monomanii, dręczący bohatera, na pozór drobny i nieistotny, który służył jednak do snucia i rozwijania ciekawych hipotez, tym też tłumaczy się jego skłonność do nadawania swoim miniaturowym powieściom symbolicznych tytułów. Symbolem, podkreślanym w tytule, jest zazwyczaj jakiś szczegół lub cecha psychiki bohatera /np. pantofel - symbol braku silnej woli/. Autor przywiązuje jednak uwagę zasadniczą do realiów, szukając w nich paralel z symboliką swej prozy. Była to właściwość wynikająca z typowej dla Szyrmera metody analizowania monomanii poprzez rozwijanie mało znaczącego na pozór drobiazgu, urastającego w toku rozwoju akcji do rangi problemu, wzbogacającego charakter bohatera o przeżycia najbardziej odmienne, lecz znakomicie z sobą zharmonizowane.

Recepcja „Duszy” na łamach czasopism dowodziła, iż problematyka Szyrmerowska była dość powszechnie odczuwana w kręgach konserwatywnej krytyki literackiej. Warto tej sprawie poświęcić nieco uwagi i odwołać się do wypowiedzi cenniejszych recenzentów. Pierwszą próbę oświetlenia właściwości poznawczych „Duszy w suchotach” był artykuł J. Koźmiana, ogłoszony w 1845 roku¹¹. Jego spostrzeżenia, aczkolwiek trafne, nie ogarniają jednak ogromnego ładunku sugestii Szyrmerowskiego stylu, łączącego w sobie chłód, dowcip, humor i wyobraźnię. Niemniej warto zacytować niektóre uwagi z tego studium:

„Karol jest najdoskonalszym odbiciem typu, który się wszędzie w powieściach p. Szyrmer napotyka, a który najwięcej pokrewieństwa z naturą jej umysłu zdradzać się zdaje /.../. Taka mnogość odcieni w charakterze jednego człowieka trudno się pojąć dając, taka mieszanina wielkich i małych, piękniejszych i brzydszych pierwiastków ma pozory igraszki, fantazji albo klejonki spostrzeżeń uzbieranych po wielu książkach, a przecież Karol jest prawdopodobny i doświadczenie co dzień przekonuje, że w otchłani serca ludzkiego i myśli ludzkiej najdziwniejsze przeciwieństwa obok siebie przemieszkują”¹².

Znamienna jest wypowiedź J.I.Kraszewskiego, który - wskazując na duży urok osobisty Karola, jednający mu sympatię i miłość ludzi - pisał: „Wielka duma i do najwyższej potęgi podniesiona miłość własna, niecierpliwa /.../ są cechami nieszczęśliwego charakteru Karola. Chłód tego charakteru cały pochodzi z egoizmu /.../. Fantastyczny Karol swą dumą i miłością własną przypomina nam bardzo enigmatyczną postać Goethego, takim // jakim go malują jego własne wyznania /w jego Dichtung und Wahrheit/ i relacje współczesnych Goethego, Karol wierzy w swą wyższość umysłową i używa jej tylko na upokorzenie i dręczenie ludzi, na znikczemnienie ich we własnych oczach”¹³.

Zarzuty innego recenzenta „Duszy”, podpisującego się inicjałami Z.L. / Zienkiewicz Leon/ może mniej ostre w doborze terminologii krytycznej, w istocie mało różniły się od sądów Kraszewskiego. Uważał on Szyrmera za zdolnego pisarza dzieł przemijających, „Duszy w suchotach” zarzucał płytkość i powierzchowność, motywację postępowania Karola odrzucał jako niedorzeczną. Niemniej akcentował nowatorski charakter jego powieści, widząc w nich zjawisko pozytywne na tle „mizernej literatury naszej lat 40-tych”¹⁴.

Krytyka dotyczyła problemu, czy „Dusza w suchotach” jest traktatem psychologicznym, czy powieścią psychologiczną, a także funkcji realizmu w powieści, który w myśl założeń koterii miał leć u podstaw użyteczności utworu. Tę uwagę podkreślił Przećławski w specjalnym przypisie do recenzji Z.L., pisząc: „Kto inny, jak nie sam Karol mógł zdawać sprawę z tego najgłębiej wewnętrznego; a jemu jednemu wiadomego stanu? /.../. „Dusza w suchotach” jest epizodem psychologicznym, prawdziwą monografią pewnego patologicznego stanu duszy, odzianą tylko dla bardziej dotykającego efektu w szatę powieści”¹⁵. Przećławski podkreślał przede wszystkim założenia artystyczne powieści Szyrmera, wskazując na jego dążność do stworzenia postaci obarczonych ogólnoludzkimi cechami moralnymi, które w istocie wyrażały właściwości „fizjonomii psychopatycznej” bohaterów.

Podobnie odczytała powieść krytyka innych pism konserwatywnych. Eleonora Ziemięcka, nie odbiegając w ogólnych tezach od twierdzeń Przećławskiego, ze szczególnym naciskiem uwypuklała

fakt, że : „żadna powieść w tym zbiorze nie jest tak gruntownie psychologiczna - tu Eleonora Szyrmer jest poetą, filozofem”¹⁶. Uwagi krytyczne Ziemięckiej kontynuował i rozszerzał recenzyjny artykuł polemiczny Aleksandra Przeździeckiego, wydrukowany w „Bibliotece Warszawskiej”¹⁷. Recenzent stwierdził, że powieść ta pod względem moralnym ma ujemne i dodatnie strony, ograniczył się jednak tylko do obserwacji sprzeczności między etyką społeczną a życiem owych Karolów, pełnych ekscentryczności, „nieszczęśliwych istot z lodowatym, nieogrzany miłością sercem, życie sobie i drugim trujących”¹⁸.

Wypowiedzi krytyczne nie zachwiały autorytetu Szyrmera jako pisarza. Dowodziły tego liczne przypisy redaktora „Tygodnika Petersburskiego” umieszczone pod recenzjami drukowanymi na łamach organu koterii, w których podkreślał uznanie, jakim mimo krytyki cieszyły się powieści autora „Pantofla”. W przypisach swoich Przeździecki wskazywał na niewątpliwe walory warsztatu literackiego autora „Pantofla”.

Konserwatywna krytyka literacka potrafiła dostrzec nowatorskie wartości jego warsztatu pisarskiego, eksponowała jednak i apoteozowała określony typ problematyki, w której pietyzm katolicki miał być głównym żywiołem.

Natomiast krytyka postępową, przyznając ogólnie „Powieściom nieboszczyka Pantofla” pewne walory artystyczne, atakowała aprobowaną przez redakcję pism konserwatywnych wymowę ideową utworów petersburskiego pisarza. Aleksander Niewiarowski zamykał sens powieści twierdzeniem, że utwory Szyrmera, w tym również „Dusza w suchotach”, nie pozyskują sobie sympatii czytelników w takim stopniu, jak to autorytatywnie obieściła krytyka koteryjna. Recenzent dopatrywał się w utworze Szyrmera brak jakichkolwiek „wyższych idei”, ganił „oryginalstwo pojęć i dziwaczenie się”¹⁹. Krytyka postępową, poświęcając „Duszy w suchotach” niewiele słów zbagatelizowała wagę zamierzeń ideowych i artystycznych autora i jedynie w oparciu o doświadczenia czytelników zwracała uwagę na niebezpieczeństwo istnienia w powieści fatalistycznej wiary w przeznaczenie, odrzucając mniej lub więcej konsekwentnie dziedzictwo oświeceniowej dydaktyki, tak wytrwale przez Szyrmera propagowanej.

„Dusza w suchotach” jest opowieścią, w której ukazuje on kolejne fazy swego życia do momentu opuszczenia kraju i osiedlenia się w Finlandii, a potem w Rosji. Przypomina o tym M. Mann: „Dusza w suchotach - pisał - jest powieścią w znacznej części autobiograficzną /.../. Wcieliwszy własny charakter w bohatera, mógł Sztjrmer doskonale przedstawić przeżycia wewnętrzne, a zwłaszcza ukazać przyczyny, które się złożyły na takie chorobliwe życie psychiczne”²⁰.

Struktura utworu opartego na elementach autentycznych wspomnień²¹ stwarza możliwości publicznego przeżywania własnej biografii, z którą utożsamia on i identyfikuje biografię Karola, bohatera „Duszy”, poddając ją dwom kategoriom doświadczenia. Pierwsza wynika z jego sytuacji osobistej, druga przekazuje w pewnym stopniu doświadczenia społeczne. Emocjonalne przeżywanie wydarzeń z lat młodzieńczych, wydarzeń, nawarstwianych z różnych jego elementów, dopełniających się i wykluczających nawzajem, pokrewnych sobie i wynikających z siebie, stwarza najpełniejszą realizację ekspresji intrygującej osobowości Karola. Czytelnik znający biografię²² pisarza, z łatwością kojarzy wyraźne zbieżności w odwoływaniu się do autentycznych wydarzeń z jego życia.

W powieści mamy do czynienia niejako z rodzajem „testamentu”, rozpoczynającego się od opisu młodzieńczych przeżyć miłosnych podporucznika Sztjrmera z siostrzenicą poczmistrza w Kozienicach, poprzez matrymonialne perypetie z niedoszlą żoną Emilią Pieniążek, aż do momentu opuszczenia środowiska kozienieckiego. Następują tu długie rozważania na temat zmienności szczęścia, ubolewanie nad tym, że własna pozycja społeczna autora „Duszy” przekreślała mu wszelkie szanse na zawarcie związku małżeńskiego z panną wychowaną przez szlacheckich opiekunów, którzy dali mu do zrozumienia, że nie mają zaufania do materialnych walorów jego stanowiska i jego pozycji w społeczeństwie. Zdając sobie sprawę z tego, świadomie rezygnuje ze szczęścia, co utwierdza go w pesymizmie i sceptycyzmie.

Autor nie oskarża okoliczności, które złożyły się na tragizm sytuacji bohatera. Gdyby poddał je ostrej krytyce, powieść uzyskałaby rangę „dokumentu epoki” na miarę utworów pisarzy typu Dickens, Lermontowa czy Balzaca, a postać Karola przypominałaby

obraz „bohatera naszych czasów”. Wszystkie jednakże momenty, które mogłyby sugerować wolę oskarżenia czy buntu, zostały starannie przemilczane. Zasadniczego w tym wypadku znaczenia nabiera skala doświadczeń życiowych pisarza - pułkownika sztabu generalnego i bliskiego współpracownika „Tygodnika Petersburskiego”, dla którego schematyzacja wewnętrznego rysunku bohatera wynikała z przesłanek autobiograficznych i w swoim uogólnieniu zawierała sentencje dydaktyczne przeznaczone dla nauki potomnych.

Druga z naczelnych tendencji powieści ujawnia się nie w moralnym i psychologicznym aspekcie zagadnienia, lecz w refleksjach nad zadaniem i rolą współczesnej jemu literatury i krytyki. Z licznych aluzji czynionych w „Duszy w suchotach” pod adresem literatury i krytyki wynika, że dla Szyrmera osią centralną zagadnienia były różnice w pojmowaniu stosunku krytyki do literatury, wynikające z faktu przeciwstawiania się poglądom członków koterii, których atakował za to, że nie potrafili nadać swoim artykułom obiektywnej wymowy i apoteozowali bez wyjątku każdy nowy utwór. Oskarżał ich o pomijanie w ocenie dzieł wartościowych, o panegiryzm i podporządkowanie krytyki celom ideowym. „Krytyka, której zadaniem jest uszlachetnianie literatury - pisał Szyrmer - sama jest jak ślepowata staruszką, która chodzi po ogrodzie, zatrzymuje się nad pokrzywą i nie schyliwszy się dla opatrzenia jej mówi: - rośnij, rośnij ziółko! będzie z ciebie śliczny melon! - idzie dalej i polewa blekot, ciesząc się, że jej rosną winogrona”²³.

Tezy autora dotyczyły również założeń artystycznych epiki, która w myśl koncepcji pisarza miała tropić proces życia całych pokoleń; zarzucał jej kult codzienności i schlebianie gustom publiczności²⁴ i tu tkwiło niewątpliwie jedno ze źródeł koteryjnych nieporozumień między Szyrmerem a obozem pentarchii²⁵. W swoich wywodach o roli i zadaniach epiki opowiadał się przeciwko zalewowi rynku księgarskiego literaturą szpargalikową²⁶. Wskazywał na szkodliwą pobłażliwość krytyki wobec licznych błędów w utworach początkujących pisarzy, na nadmierne ogólniki w ocenie dzieła literackiego i nieuzasadnione pochwały. Przykładów nie szukał daleko, wskazywał na własną twórczość, pisząc wprost: „Dziś nawet na wskroś już przesiękły nudą, nudzę się jednak jesz-

cze na samo wspomnienie tych pochwał, które mi sypali godni moi recenzenci. Skąd im się wzięła ta admiracja?"²⁷. Można by założyć, że refleksje zawarte w podrozdziale „Duszy” pt. „Kilka wspomnień” są skrócowym przedstawieniem poglądów krytycznych autora i mają charakter normatywu estetycznego.

W „Duszy w suchotach” pisarz ograniczył elementy epickie w sposób daleko idący. Opis został tylko w tekście pobocznym, przy czym jego rola sprowadza się do podmalowania tła akcji i umiejscowienia jej w określonym środowisku społecznym. Fabuła, narysowana w sposób uproszczony, składa się z szeregu sytuacji, podporządkowanych tezie o treści ideowo - wychowawczej. Dzieje bohatera stanowią przykład negatywny dla owej tezy, konsekwentnie realizowanej w szkicu powieściowym. Sztyrmerowska metoda stosowania momentów czystej refleksji, której treścią są rozważania ogólne o życiu człowieka, rozbudowuje w poważnym stopniu element nastrojowości w utworze kosztem elementów epickich.

Dialogi przypominają sceny dramatyczne i mimo swego autonomicznego charakteru nie usuwają w cień narratora, którego swobodę, niezależność oraz nadrzędność Sztyrmer traktuje w sposób zbliżony do Sterne'a²⁸. Widoczna w toku opowiadania skłonność do częstej ingerencji narratora w postaci komentarzy, licznych dygresji i dyskusji z czytelnikiem, manifestuje tendencje do rozbijania ciągłości opowiadania. Ten zespół środków warunkuje u Sztyrmera centralną sprawę - konkretność obrazu literackiego, powoduje, szczególnie w opisie życia Telimeny /„Urywki z pamiętnika oryginalnie wychowanej kobiety”/ i dziejów Karola wrażenie, iż pisarz nie jest zainteresowany tokiem wydarzeń powieściowych. Autor, dążąc do odwrócenia uwagi od „płaszczyzny zdarzeń”, dba jedynie o fabularną oprawę dla utworu i - jak zawsze - traktuje tekst powieściowy jako pretekst do wyrażenia swych filozoficznych poglądów. Przez szkic powieściowy przebiega wątko pasemko zdarzeń i nie ono decyduje o kształcie artystycznym utworu. Ważne staje się studium monomanii na marginesie zdarzeń i jakby ponad nimi. Działa tu tendencja artystyczna wyrażająca się w podkreśleniu samodzielności i nieograniczoności narratora powieści. Sztyrmerowski narrator odbiega strukturą narracji od metody kronikarskiej relacji. Ujęty niekiedy w pierwszej osobie, nie jest skrę-

powany własną, ograniczoną perspektywą. Narrator jest tu twórcą fikcyjnego świata²⁹.

Punktem wyjścia rozważań w powieści bywają zazwyczaj jakieś uczucia, doświadczenia bohatera, ale podane tak, jakby bohater patrzył na siebie samego oczyma swojego twórcy. Narrator, utożsamiając się z rozmyślaniami głównego bohatera, referuje je tak, że czytelnik traci często rozeznanie, gdzie kończą się zdania i sądy narratora a zaczynają myśli i sądy bohatera. Zdarza się i odwrotnie: refleksje bohatera przechodzą niepostrzeżenie w uogólniające sądy narratora.

Stosunkowo konsekwentnie starał się autor przekształcać kilka elementów narracji powieściowej w szczególną całość: jest tu zawarty i opis pewnej sytuacji, i rozmyślania bohatera, i lekko zaznaczone dialogi, i wreszcie komentarz autora, który - jak zawsze u Szyrmera - dominuje nad całością wypowiedzi. Rola wtopionego w każdy szczegół powieści narratora i jego komentarza intelektualnego jest artystyczną konsekwencją zainteresowań pisarskich Szyrmera. Pisarz w ten sposób prezentuje przekonanie, że najważniejsze nie jest bezpośrednio opisywanie faktów, ale ich interpretacja / w tym wypadku dość jednostronna/. Każda informacja o świecie i ludziach obrasta komentarzem intelektualnym, rzeczywistość nie dzieje się wprost, ale włączona jest w refleksje ogólniejsze, obejmujące prawdy eschatologiczne, stanowiące jeden ze sposobów przekazywania czytelnikowi intelektualnej wiedzy o świecie i ludziach. W ramach zamkniętej akcji pisarz pomieścił dygresje, dające okazję do formułowania refleksji, które nabierają ogólniejszego sensu: stają się interpretacją losu bohatera. Niekiedy są to wycieczki moralizatorskie, nie pozbawione akcentów ironii, a nawet szyderstwa. Argumentem, który przemawia za możliwością stosowania ironii romantycznej w „Duszy”, jest skłonność Szyrmera do tworzenia scen deziluzji. Wyraża się to nagłym, gwałtownym zburzeniem przez brutalną rzeczywistość misternie zbudowanego gmachu złudzeń /tak runął świat Katarzyny, Karola, Jerzego i Dewilskiego/. Ten fakt dowodzi możliwości oddziaływania i wymieszania się w powieściach Szyrmera tradycji literackiej sternizmu i poetyki romantycznej.

ROZDZIAŁ III

1. Por. Z. Szwejkowski, Rozwój powieści w Polsce. Powieść w latach 1776 - 1830. W: „Dzieje literatury pięknej w Polsce”, cz.II. Kraków 1936, s. 602.
2. E. Szyrmer, Dusza w suchotach. W: Powieści nieboszczyka Pantofla. Wilno 1844, t. II, s. 140.
3. Ib., s.140 - 141.
4. Ib., s.165.
5. K.Czachowski, Zapomniany meteor powieści psychologicznej. „Kurier Literacko-Naukowy” 1939, nr 18.
6. A. Walicki, Ludwik i Eleonora Szyrmerowie. „Tygodnik Ilustrowany” 1892, nr 114, s. 157.
7. Por. K. Sainte-Beuve, Sąd literacki o „Arturze” s. 1. Wkładka reklamowa do polskiego wydania powieści E.Sue „Artur”, t.I. Warszawa 1845.
8. Zbigniew /M.Sadowska/, Słów kilka o humorystyce i humorystach polskich. „Przegląd Tygodniowy” 1876, nr 51.
9. E. Szyrmer, op.cit., s. 149, 156, 164.
10. A. Walicki, Wspomnienie o Szyrmerach, „Kraj” 1892, nr 14, s. 6.
11. J. Koźmian, Rozbiór kilku dzieł z lekkiej literatury. Powieści nieboszczyka Pantofla. „Przegląd Poznański” 1845, t.II, s. 342 - 373.
12. Ib., s. 356.
13. J.I. Kraszewski, Cukierek z pieprzem. Dla El. Szyrmer. „Tygodnik Petersburski” 1843, nr 41.
14. Z.L., Słówko o powieści P.El. Szyrmer pt. „Dusza w suchotach”. „Tygodnik Petersburski” 1843, nr 93.

15. Ib. Przypis do artykułu Z.L., Słówko o powieści P.El. Szyrmer pt. „Dusza w suchotach”.

16. E. Ziemiecka, Eleonora Szyrmer i literatura powieściowa w ogólności. „Pielgrzym” 1845, t.I, s. 301.

17. A. Przeździecki, „Powieści nieboszczyka Pantofla”. „Biblioteka Warszawska” 1845, t. II, s. 418 - 419.

18. Ib., s. 418.

19. A. Niewiarowski, „Powieści nieboszczyka Pantofla”. „Przegląd Naukowy” 1843, t.II, s. 269.

20. M.Mann, op.cit., s. 157.

21. P.Chmielowski, Nasi powieściopisarze, s. 158 - 301.

22. Ib.

23. E. Szyrmer, op.cit., s. 207 - 208.

24. Ib., s. 207.

25. Por. M. Inglot, Poglądy koterii, op.cit.

26. Terminem tym określał Szyrmer utwory trzecio- i czwartorzędnych pisarzy.

27. E. Szyrmer, op.cit., s. 206 - 207.

28. Zagadnienie jakości i stopnia sternizmu w powieści Szyrmerowskiej z uwagi na ogromną komplikację i różnorodność sztuki pisarskiej angielskiego pisarza nie jest zagadnieniem prostym ani łatwym. Sternowski subiektywizm, któremu nie obca była ucieczka we wnętrze swego „ja”, manifestował suwerenność narratora wobec egzystujących środków powieściowych. Arbitralny charakter subiektywizmu Sterne’a był przedmiotem rozważań Dibeliusa. Por. W. Dibelius, „Englische Romankunst”. Berlin 1910, t. I. s. 275 - 279. O sternizmie por. też. A. Słapa, Fryderyk Skarbek jako powieściopisarz. Kraków 1918, oraz K. Bartoszyński, O powieściach Fryderyka Skarbka. Warszawa 1963.

29. Por. H. Markiewicz, Główne problemy wiedzy o literaturze, /rozdział: „Fikcja w dziele literackim a jego zawartość poznawcza”/. Kraków 1965, s. 141.